

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Łorkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Gałbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Gałbarskiej 1, Tel. 82. Czynne od 9 — 4 w. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Na temat budowniczych i burzycieli.

W naturze polskiej czuć jakowąś przemianę — jakowąś zbieranie się do czynu, do wyjścia z tego otępienia i marazmu, w którym grzęźniemy od lat paru.

Od krytyki często bezpłodnej zdajemy się przechodzić do konstrukcji pozytywnych, do programów nowego budownictwa, nie zawsze może szczegółowych w pomysłach, ale świadczących o wysiłku myślowym wyjścia gdzieś na inną, może lepszą drogę.

Więc kilka stronnictw zgłosiło już swoje projekty zmiany Konstytucji. Inne rzucają swoje programowe wytyczne, w sprawach aktualnych przebudowy życia państwowego, dla których chcą zdobyć masę.

Z takim właśnie manifestem pod tytułem „Czasy i ludzie”, zapowiadającym wyjście z biernej roli i wcielanie „zbawczych” haseł chociażby siłą, wystąpił wódcz najliczniejszego obozu ludowego Wincenty Witos.

Pan Witos jest politykiem trzeciym, bezsprzecznie wybitnym — jakkolwiek pozabawionym szerszymi horyzontami, to jednak mającym wpływ decydujący w masach, które reprezentuje. Nie lubi frazesów, mówi twardo i słowa swe umie w czyn wprowadzać. Rozgłos, który enuncjacji swego wodza nadała prasa piastowa potwierdza, że uważa on tę enuncjacje jako najbliższy program reorganizacji państwowej, do realizacji którego zamierza przystąpić.

Niestety nie mamy przed sobą tu jeszcze tego Witosowego manifestu i do czasu bezopornego z nim się zapoznania, odkładamy szczegółowsze omówienie i ocenę.

Pewne jednakże światło na tok myśli i charakter tej „encykliki” piastowej rzucić mogą inne wypowiedzenia w prasie tego wodza ludowego.

I tak, w przedostatnim numerze „Piasta” we wstępnym artykule Wincenty Witos zastanawia się nad pytaniem: „budować czy burzyć?”

W mocnych słowach potępia p. Witos wszelką akcję wywrotową, występuje ostro przeciwko bolszewizmowi i tym, co jego zdaniem z bolszewizmem chcą kokietować, powołuje się na przykład Estonji. Gromi tych co marzą o jakichś zamachach czy rewolucji — i wzywa rząd do wyjścia z roli biernej i do czynnego przeciwstawienia się tym wrogim zakusom burzycielskim jak w mieście tak i na wsi. Tu niedwuznacznie wskazuje na swoich dawnych kolegów klubowych i współtowarzyszy partyjnych, których nie wymieniając z imienia pomawia o to, iż są płatnymi agentami Moskwy. I chciałby przeciwko nim stosowania represji.

Czy jednak samemu represjami uzdrowi się to, co jest chore lub się za takie uważa?

Pozostawiamy zresztą na razie na odpowiedzialność p. Witos oskarżenia, które stawia, i konstataujemy zapowiedź walki.

Chcielibyśmy tu jednak zwrócić uwagę na rys jeszcze jeden tych enuncjacji p. Witos bardzo charakterystyczny.

Otóż wylizując rozmaite burzycielskie zapędy p. Witos pisze:

„Za szkodliwą robotę graniczącą z próbami rozbijania państwa uważać należy forsowanie autonomji terytorjalnej dla ziem i województw wschod-

nich, osłabianie spójności państwowej, tworzenie jakichś grup i stronnictw kresowych i propagowanie ich odrębności w jakiejkolwiek formie...”

I tu wyrazić należy zdziwienie i żal, iż mąż stanu i polityk, który niejednokrotnie zaważył na szalach polityki państwowej i drogach któremi ona kroczyła w swych horyzontach myślowych i poglądach na państwo nie przekracza granic swojej parafji Wierchosiła ickiej.

Można być przeciwnikiem autonomji, czy szerokiego samorządu poszczególnych ziem, można z tych czy innych względów holdować centralizmowi — ale pan Witos już zbyt sobie upraszcza sprawę i zbyt nawiśnie ją sobie przedstawia. Gorszy się wódz piastów — stwierdzeniem odrębności Ziemi Wschodnich — bo z okien wagonów i z paru wieców na których przemawiał, odrębności tych nie zauważył i zdaje mu się, że Polska cała to ino rodzinna wieś Wierchosiławice z przyległościami, nieco tylko większa.

Pan Witos propagowanie autonomji uważa za robotę graniczącą z rozbijaniem Państwa — a jednak Rzeczpospolita składająca się z autonomicznych państwów w zakresie samodzielnosci, który nikomu z autonomistów polskich do głowy nawet nie przychodzi, wykazała spójność stokród większą niż zcentralizowany i dyspocytycznie rządzony carat.

A przecież i Szląskowi nadano autonomję nie dlatego aby go od Polski oderwać, ale właśnie by go z nią silniej związać.

Przytoczyliśmy tu ten urywek z „Piasta” jako charakterystyczny dla toku rozumowań i poziomu ujmowania zagadnień politycznych przez pana Witos. Przypuszczając więc należy że „Czasy i Ludzie” nie stoją na poziomie Modrzewskiego Frycza „Uwag o naprawie Rzeczpospolitej”.

Ale gdy o tę dziedzinę już poraściliśmy, to nie możemy się powstrzymać by nie przytoczyć urywków z głębokich zawsze rozważań Wacława Grzybowskiego w „Drodze” na temat tak płytko ujęty przez pana Witos.

„Unifikatorzy Polski dokonali dotąd dzieł najgorszych. Zamiast zważyć urokiem potężnego wysiłku, skupionego w stolicy kraju, zrazili i zniechęcili czezą gadaniną i lichotą poczynań wszystkie mózgi i wszystkie serca t. zw. peryferji. Sprawili nawet gorzej, bo dzięki swym tępym zakusom zatracili i zmarnowali cudowny owoc z ziemią każdą związanego z niej tylko jednej mogącego powstać wysiłku, zabili ducha prowincji każdej, genjusza każdej gleby, słońca i wody, borów i zagonów...”

...Dusze polskie struchlały najnieślusniej przed jakimś urojonym separatyzmem. Posądzam właśnie, że ukuto to słowo, tak samo jak Boga i Ojczyznę, w celach wyłącznie demagogicznych. Bowiem jak i dokąd miał się „separować” poznańczyk, szlązak czy wołyński. Do jakiego Rejchu, czy R. S. F. B. miała mu tęsknić dusza? A jednak dla tego bezdusznego słowa wyrzekliśmy się możliwych do osiągnięcia zdobyczy najprzedniejszych...

„Obok najważniejszego dziś dla Polski zagadnienia silnej, odważnej

naprawdę władnej wykonawczej władzy, drugie jest tylko zagadnienie równie ważne, a jest nim spolszczenie Polski przez istotną demokratyzację ustroju. Silna władza jest dziś do pomyslenia jedynie w postaci szczytowego wiązania, wysiłkami i inicjatywą samego społeczeństwa hodowanego gmachu. Władza partyjnej czy biurokratycznej oligarchji rozsądza tylko, a nie spaja”.

„Sama demokratyzacja polityczna nie wystarcza, jeśli jej odpowiednikiem społecznym ma być policyjno-biurokratyczny centralizm. Przeżyliśmy ohydę monopolizowania polskości na rzecz Sejmu, Senatu i Ministerstw i czas jest zakończyć tę groteskę. Tu u dopływów Niemna, nad Bałtykiem i Gopłem, na Wawelskim Podgórzu, ba w samej dolinie Ikwy bije polskość nieporównanie bujniejsza, zdrowsza, trwalsza, niż w kazamatach pseudo państwowych pomysłów. Pod wpływem zbrodniczej tępoty, zahamowano, zakneblowano na glucho ten wytrysk polskich mocy, nierozumiejąc, że na to właśnie, aby duch był jeden, forma wszędzie musi być inna”.

„Jednolitością szablonowej formy dokonano zabójstwa na jedności ducha. Odseparowano społeczeństwo od pracy nad Państwem i dla Państwa. Wszystek potrzebny dla sprawy publicznej wysiłek prawego obywatela oddano w ręce posła analfabety i improwizowanego urzędnika. Analfabeta przydzielono całą inicjatywę i najwyższą władzę, improwizatorom całą organizację i wykonanie Sąd zaprzeczono w Polsce najcenniejsze walory społecznej inicjatywy, zamknięto jej szczerze dostęp, a odebrano wszelki głos”...

mrs.

## Uwaga!

### Na Święta

kapelusze, czapki, bieliznę męską i damską, krawaty, rękawiczki, wyroby skórzone i trykotowe, parasole, laski i t. p. poleca FIRMA  
**O. KAUCZ**  
ZAMKOWA 8. tel. 939.  
Sprzedaje po cenach konkurencyjnych

## Ostatnie nowości!

Kapelusze  
Koszule  
Laski  
Palta  
Skarpetki  
Pończochy  
Galanteria  
Obuwie

Ceny niskie.

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9, tel. 182.

118

Agentury „Kurjera Wileńskiego”:  
w Nowo-Wilejce — w Domu Ludowym przy ul. 3-go Maja 10,  
w Duniłowiczach — przy ulicy Wileńskiej Nr. 14.

## Sejm i Rząd.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

### Sytuacja rządu koalicyjnego — zaostrzona.

Dzień wczorajszy nie tylko że nie przyniósł rozwiązania sytuacji politycznej, lecz naodwrot zaostrzył ją w dużym stopniu.

W dalszym ciągu kluczem sytuacji spoczywał przez cały dzień w klubie P. P. S., to też uwaga wszystkich stronnictw zwrócona była na zapowiedziane obrady centralnego komitetu wykonawczego klubu P. P. S., wyznaczone na godz. pierwszą.

Wszystkie stronnictwa koalicyjne za wyjątkiem P. P. S. a więc N. P. R., Ch. D., Piast i Z. L. N. jeszcze wczoraj, jak wiadomo, przyjęły formułę kompromisową p. premiera.

Kilkogodzinne obrady socjalistów nie przyniosły jednakże rozwiązania — nie wyniesiono żadnych definitywnych uchwał, natomiast w dyskusji wziął górę prąd opozycyjny, domagający się natychmiastowego wystąpienia z koalicyj. Liczbowa przedstawia się u socjalistów kwestia w ten sposób, iż za dalszą współpracę w rządzie opowiada się 15 posłów, przeciw — również 15. W tych warunkach posiedzenie przerwano, by je wznowić o godz. 6-ej wiecz.

W międzyczasie przybył do Sejmu p. premier Skrzyński i w obecności marsz. Rataja odbył z przywódcami P. P. S. Daszyńskim, Markiem i Niedziałkowskim blisko godzinną konferencję.

Po konferencji tej dziennikarze sejmowi otoczyli wychodzącego pana premiera, przyciem wywiązał się następujący dialog.

— Jesteśmy ciekawi (zapytują dziennikarze), czy będziemy mieli spokojne ferie świąteczne.

— Nie wiem — brzmiała odpowiedź p. premiera. — Proszę się dowiedzieć od P. P. S.

— Czy sytuacja po konferencji w gabinecie p. Marszałka uległa zmianie?

— O tyle, że obecnie są inne nastroje i działają inne prądy.

— A więc sytuacja się nie naprawiła?

— Nie jestem do naprawiania, tylko wyjaśniałem.

Wczorajsze przemówienie w komisji (min. Zdziechowskiego) nie polepszyło sytuacji w P. P. S. Panuje wśród socjalistów niezadowolone z tego przemówienia i teraz nad tem radzą.

— Czy p. premier wyjeżdża z Sejmu?

— Jadę na Radę Ministrów... Może tam coś...

Po odejściu p. premiera podchodzi do dziennikarzy p. marszałek Rataj, pytając:

— Czego się panowie dowiedzieli?

— Pytaliśmy p. premiera, czy będziemy mieli ferie świąteczne. Odpowiedział nam: „nie wiem”. Działajcie panowie w tym kierunku, aby ferie były możliwe. Czy p. Marszałek sądzi, że są jeszcze możliwe?

— Owszem są możliwe, — odpowiedział z naciskiem p. marszałek.

W dalszym ciągu rozmowy z naszym sprawozdawcą na zapytanie, czy p. marszałek wysunął na konferencji z p. premierem i przedstawicielami P. P. S. jakieś propozycje kompromisowe, marszałek odparł:

— Nie, raczej propozycje metodyczne.

Tak wyglądała sytuacja o godz. 6 wiecz. Zapowiedziane posiedzenie Rady Ministrów nie odbyło się jednakże z uwagi na to, iż nie były wiadome jeszcze uchwały klubu P. P. S. Rada Ministrów została odroczone do dnia następnego.

Późno wieczorem po zakończeniu obrad klub P. P. S. i C. K. W. wydał komunikat, w którym podają do wiadomości, iż wspólnie uchwały dyrektywy dla ministrów socjalistycznych. Dyrektywy te, zawarte w uchwałach Rady naczelnej, zalecone są mi-

nistrom do ścisłego wykonania na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

W kuluarach sejmowych komentowano powyższe uchwały w ten sposób, iż należy ministrom socjalistycznym pozostawić wolną rękę w działaniu, aby nie potrzebowali się ustawicznie zwracać do najwyższej instancji klubowej, jaką jest klub P. P. S. i Z. C. K. W.

**Sprawa aresztowania 10 osób w lokalu T-wa „Proświta”, nowela do ustawy o ochronie lokatorów — w senacie.**

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu sen. Karpiński (Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowania 10 osób w lokalu T-wa „Proświta” w Łucku. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wyjaśnił: ponieważ stwierdzono, że brali udział członkowie partji komunistycznej, prokuratorja polecił doprowadzenie ich do komendy policji.

Zarządzenie nie było skierowane przeciwko t-wu „Proświta” ani też kursom kooperatywnym. Wśród zatrzymanych 10 osób 6-ciu okazało się członkami partji komunistycznej zachodniej Ukrainy.

Izba postanowiła nagłość wniosku odrzucić i sam wniosek przekazać komisji administracyjnej, poczem przystąpiono do noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Do noweli tej w głosowaniu przyjęto tylko poprawkę komisji, aby zwalnianie od opłaty komornego od mieszkań dotyczyło tylko bezrobotnych. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

**Dyskusja nad sprawozdaniem prem. Skrzyńskiego — w sejmowej komisji spraw zagranicznych.**

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, w dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem p. ministra Skrzyńskiego, zabrał głos pos. Perl (PPS). Mówca obala twierdzenie, jakoby nie było już Ligi, ani sojuszu polsko-francuskiego. Przeciwnie w Genewie właśnie okazało się, że jednak sojusz ten istnieje. Również Chamberlain zachował względem nas poprawność i zyczliwość, a więc praca p. Skrzyńskiego na gruncie lozańskim nie poszła na marne. Odroczenie sprawy na kilka miesięcy mówca nie uważa za katastrofę. P. Skrzyński, zachowując w Genewie umiarkowanie, przełamał lody, które już się były spiętrzyły, a przyczyną tych lodów było nie germanofilstwo małych państw, ale ich rywalizacja z Polską. W reorganizacji Ligi powinna Polska współdziałać w duchu demokratycznym, żeby kilka narodów nie wytworzyło t. zw. koncertu europejskiego, gdy Niemcy wejdą do Rady Ligi.

Mówca, wskazując na potrzebę gruntownej poprawy stosunku naszego do mniejszości narodowych, stawia wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania p. ministra.

Pos. Bobek (Piast) zauważył, że odmawianie Polsce poczucia rzeczywistości politycznej i gotowości do poprawy stosunków z sąsiadami jest grubą przesadą.

Stronnictwo mówcy głosować będzie za wnioskiem, aby polityka obecna była kontynuowana.

Pos. Dębski (Piast) stwierdza, że zarzut, że ponieśliśmy w Genewie porażkę, nie jest niezmiernie poparty. Z całym uznaniem odnosi się do taktyki min. Skrzyńskiego. To była jedyna droga. Na tem rozprawy zakończono i przystąpiono do głosowania.

Za rezolucją pos. Perla o przyjęcie do wiadomości sprawozdania p. Ministra oświadczyło się 19 posłów przeciwko 5-ej.

## Sprawa banków państwowych w komisji sejmowej.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent pos. Michalski omówił sprawę banków państwowych, a w tej liczbie P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Nad pozycjami preliminarza ustalającymi udział skarbu państwa w dochodach tych instytucji rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos również naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Szymański.

## Sprawa sprzedaży państw. wytwórni aparatów teleg. i telefonicznych w Warszawie — w Sejmie.

Całe wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła rozprawa nad sprawozdaniem komisji komunikacyjnej o wniosku pos. Pławskiego i towarzyszy ze związku PPS, w sprawie sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych w Warszawie. Komisja wniosła 1) o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem, 2) o wezwanie rządu aby wszelkimi środkami, stojącymi mu do dyspozycji dążył do zmiany punktów umowy niekorzystnych dla Skarbu Państwa i 3) o wezwanie rządu, aby w umowie z Eriksonem wzmocnił wpływy rządu na tok prowadzenia wytwórni i zabezpieczył należycie interesy wytwórczości krajowej i robotników i pomieszczył w umowie silne rygory, jak również ograniczył rozmiary obligatoryjnych zamówień rządowych.

Wnioski mniejszości komisji podtrzymane na plenum domagały się: wniosku pos. Sommersteina (Kolo 24) — stwierdzenia, że Sejm uważa umowę zawartą ze spółką „Polskie Radio“ za niekorzystną dla państwa, wniosku pos. Pławskiego i Praussowej (PPS) — 1) stwierdzenia konieczności utrzymania wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych w rękach państwa i 2) stwierdzenia, że umowa zawarta przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z towarzystwem „Polskie Radio“ jest dla państwa niekorzystna, oraz 3) wezwania rządu do przeprowadzenia śledztwa ukarania winnych zawarcia tej umowy.

W dyskusji zabierali głos pos. Sommerstein (Kolo 24), Pławski (PPS), Socha (Str. Chł.), Wyrzykowski (Wyzw.) oraz pos. Praussowa (PPS). Stanowiska większości komisji bronił pos. Trepka (ZLN).

W głosowaniu imiennym 107 głosami przeciw 106 uchwalono wniosek pos. Sommersteina. 112 głosami przeciw 105 uchwalono pierwszy wniosek pos. Pławskiego i Praussowej, jednomyslnie zaś uchwalono zgłoszony w toku dyskusji wniosek pos. Holeksy (CDN) pokrywający się z drugą częścią drugiego wniosku pos. Pławskiego i Praussowej o wezwanie rządu do przeprowadzenia śledztwa w sprawie umowy i do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych wszelkiego działania na niekorzyść państwa. Przyjęto ponadto drugi wniosek komisji aby rząd dążył do zmiany niekorzystnych dla skarbu państwa punktów umowy. Następnym posiedzeniu w poniedziałek o godz. 4 popołudniu. (Pat.)

## Niesłychana arogancja Litwy.

KRÓLEWIEC. 27.III. Pat. „Turgauerztg“ zamieszcza wywiad z posłem litewskim w Paryżu Klimasem o stosunkach polsko-litewskich.

Zapytany czy stosunki między Litwą a Polską nie uległy zmianie Klimas oświadczył, że nastąpi to nie wcześniej niż sprawa wileńska zostanie uregulowana.

Na wejście z Polską w stosunki konsularne pocztowe, telegraficzne i telefoniczne nie zgadzamy się ponieważ Polskę ignorujemy.

Na zapytanie, czy Litwa cieszy się poparciem obcych państw w swej polityce antypolskiej, Klimas odrzekł: Nie obchodzą nas obce państwa. Prawda jest po naszej stronie i to nam wystarcza.

## Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

POZNAŃ. 27.III. (Pat.). Dziś wieczorem odbyła się tu w sali Domu Ewangelickiego uroczysta akademja ku uczczeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Salę wypełniła licznie zgromadzona publiczność. Na akademję przybyli również przedstawiciele wojskowości z dowódcą O. K. generałem Sosnkowskim na czele.

Na podjum na tle pięknych dekoracji umieszczono portret Marszałka. Po przemówieniach nastąpiły produkcje wokalne najwybitniejszych artystów tutejszej opery.

## Sowiety przeciwko blokowi Polski i państw bałtyckich.

LWÓW, 27.III. Pat. Donoszą z Moskwy: wedl. informacji z wiarygodnego źródła, odbyło się tam poufne posiedzenie kolegium komisariatu do spraw zagranicznych w sprawie wytycznych polityki sowieckiej wobec Polski, Rumunii i państw bałtyckich. Obszernie zreferował tę sprawę specjalnie wezwany do Moskwy poseł sowiecki w Rydze Czernych, który razdził stosować zasadę „divida et impera“. Czernych wskazał mianowicie na to, że najgłówniejszym zadaniem sowieków jest zwalczanie prób Polski i państw bałtyckich utworzenia wspólnego bloku. Sowiety nie powinny do tego dopuścić.

Dyplomacja sowiecka — mówił dalej Czernych — nie potrafiła nawet wykorzystać w należyty sposób siory polsko-litewskiego w sprawie Wilna.

Czernych wystąpił z konkretną propozycją izolowania Łotwy i Litwy od sąsiadów z północy i południa oraz zawarcia z temi państwami sojuszu politycznego i ekonomicznego, gdyż państwa te mają wspólne interesy terytorjalne z sowietami, natomiast z Estonją i Finlandją sowiety mogą wejść jedynie w porozumieniu natury gospodarczej.

Kolegium komisarzy zaaprobowало wytyczne polityki Czernycha.

## Stanowisko Brazylii nie było inspirowane przez Watykan.

RZYM. 27.III. (Pat.). „Osservatore Romano“ zaprzecza kategorycznie wiadomości podane przez „Daily News“, jakoby opozycyjne stanowisko Brazylii w Lidze Narodów było inspirowane przez Stolicę Apostolską.

## Główny cel Lloyd George'a i Mac Donalda.

GENEWA 27.III. (Pat.). Omawiając dyskusję w Izbie Gmin „Tribune de Geneve“ pisze: Głównym celem Lloyd George'a i Mac Donalda, krytykujących Chamberlaina było odsunąć Francję i wyzwać Polskę.

Artykuł podkreśla w konkluzji, że prawdziwy pokój z Niemcami możliwy jest tylko pod warunkiem ścisłej współpracy Anglii i Francji.

## Optymizm Grey'a.

LONDYN. 27.III. (Pat.). W wypowiedzianej wczoraj w Cambridge wielkiej mowie politycznej lord Grey wyraził dość optymistyczny pogląd na stan rzeczy jaki wytworzył się po nieudanej marcowej sesji Ligi w Genewie.

Poleca się wędliny najprzedniejszej jakości po cenach konkurencyjnych  
Przyjmują się obstalunki świąteczne dla wojska.  
Wilno, Masarnie: Ostrobramska 18, filja Mickiewicza 4,  
**K. Bartoszewicz.** 117

## Sygnaly ostrzegawcze!

W niebywale doniosłej sprawie, mogącej ciężkim brzemieniem leż na naszym życiu społeczno-państwowym, głosy prasy stołecznej biją na trwogę.

Oto—one—w swych najbardziej znamienych fragmentach.

„Nowy Kurjer Polski“: „Pan poseł Marek, charakteryzując działalność sądów, zwrócił uwagę na pewne wyroki w sprawach politycznych, przeczące zarówno Konstytucji, jak i artykułom kodeksu.

Zarówno w pierwszym wypadku—skazania, jak i w drugim—uwolnienia, rozstrzygająca dla sądu była sprawa przekonania oskarżonego.

Z tej drogi trzeba zejść. Sad nie jest instytucją powołaną do walki z przestępami. Powtóre: wypowiedzianie przekonania nie jest w naszym państwie przestępstwem. Ani władze administracyjne, ani sądy nie są naprawczani i myśli politycznej i nastrojów ideowych.

Prawo u nas obowiązujące jest wyraźne. Przestępstwem politycznym jest „zamach na ustalony w drodze praw zasadniczych ustroj państwowy“ (art. 100 k. k.). Prof. W. Makowski tak ujmuje pojęcie zamachu: „Zamach jest to działanie gwałtowne, czynne, rzeczywiście przedsięwzięte i ujawnione w postaci usiłowania doprowadzenia do wydarzeń, stanowiących przedmiot zamierzenia przestępnego“.

„Robotnik“: Uchwała lubelskiej Rady Adwokackiej o zakazie adwokatom przyjmowania (bron) w sprawach komunistycznych została przez świat prawniczy potępiona w wyrazach, niedwuznacznie wskazujących, że jest to reakcyjne głupstwo, wypływające z niesłychanie niekulturalnego i niskiego poziomu myślenia.

Adwokatura polska, jako inicjatorka praw wyjątkowych przeciwko przestępcom w sprawach politycznych, byłaby czemś potwornym w społeczeństwie, które żadnym praw wyjątkowych i żadnego wyjęcia z pod prawa kogokolwiek—znać nie chce.

Na doroczne zebranie adwokatów, zamieszkałych w obrębie sądu apelacyjnego w Warszawie, jak podaje „Kurjer Poranny“:

„zgłoszono dwa wnioski; pierwszy brzmiał w sposób następujący: „nie

Świeżo opuściła prasę 93  
aktualna broszura  
Witolda Staniewicza  
Związek włościański w Szwajcarii.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach

## Pour les Fetes de Paques.

W celu udostępnienia książek francuskich na okres świąteczny ceny ich zostały do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie znacznie obniżone w Księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego

## STRZEPKI.

Moja encyklopedia.  
(Ciąg da szy).

Hak — ostatnia ucieczka ludzi zawiązanych życiowo. Łącznie z pętlą służy do powieszenia się.

Handel — droga do szybkiego bankructwa, usłana protestami weksłów, nakazami płatniczymi, rachunkami z Kasy Chorych i innymi papierowami różami.

Hrabia — tytuł niedgdyś bardzo poszukiwany i nabywany za wysoką cenę. Dziś posiada taką samą wartość, co nieskonwertowana „milionówka“.

Heca — posiedzenie w Sejmie.  
Hiszpanka — epidemia grasująca w kole Ligi Narodów, na szczęście bez miejsca stałego.

Hańba — bojowy okrzyk partii politycznych w czasie dysput nad zmniejszeniem djet poselskich.

Kuba.

dopuszczalne jest zasadniczo przyjmowanie przez adwokata polskiego w sądach obrony w sprawach osób, grup, czy partii, występujących wrogo przeciw państwowości polskiej, lub zagrażających spokojowi, całosci i bezpieczeństwu Państwa Polskiego“.

Wniosek ten wzorowany jest na uchwałach rady adwokackiej w Lublinie.

Drugi wniosek posiada treść następującą: „wzywa się radę adwokacką do opracowania zasad, dotyczących rozmieszczenia nowostępujących adwokatów po całym kraju“.

Adwokat polskiej pozostaje więc rozwiązaniem jedno z najbardziej żywotnych zagadnień zespołu społecznego.

Właściwe rozwiązanie tego zagadnienia uchroni od zaguby dumną zdobycz Człowieka — Wolność Przekonań.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Ratyfikacja deklaracji o obrocie towarowym pomiędzy Litwą a Łotwą.

KOWNO. 27.III. Pat. Sejm ratyfikował podpisaną w dniu 14 grudnia ub. r. w Rydze deklarację w sprawie zastosowania minimalnych taryf celnych w obrocie towarowym pomiędzy Litwą a Łotwą do czasu zawarcia traktatu handlowego między temi państwami.

## Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Ratyfikacja układu o dług lotewski w Ameryce.

Ryga 27.III. Pat. Sejm ratyfikował zawarty ze Stanami Zjednoczonymi układ w sprawie konsolidacji długu lotewskiego.

Dziś kwesta na Ochronkę i Bursę sierot powojennych imienia Józefa Piłsudskiego.

Nie odmawiajmy kwestarkom ofiary choćby paru groszy! 112

## Z teatru.

Reduta: „Siostry“, sztuka w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Poraz pierwszy w bieżącym sezonie mieliśmy prawdziwą premjerę. Ukazano nam utwór, niegrany przedtem (jeżeli nie liczyć prowincji) nigdzie, opracowany przy ścisłym współudziale autora i z autorem po drugim akcie premjery na scenie. Nazwisko pisarza, świetnego krytyka i prozaika, autora sławnej „Sublokatorki“, która zwycięsko obiegła szereg scen polskich, między niemi i scenę wileńską, poza nią — autora jeszcze paru ciekawych komedii — zapowiadało nielada fetę. Zapowiedź ta jednak nie usprawiedliwiła pokładanych w nazwisku nadziei. Całości była jednym wielkim nieporozumieniem między autorem a sceną, między aktorami a postaciami, stworzonymi przez dramaturga.

Siedlecki chciał w „Siostrach“ ukazać tragedję miłości macierzyńskiej, która to miłość we współczesnej twórczości dramaturgicznej, zepchnięta została na dalszy, jeśli nie ostatni plan przez rozwielmożniony erotyzm, ujmowany już to w formie perypetyj „wolnej miłości“ (co za anachronizm!) już to w geometryczne formy trójkątów i czworokątów małżeńskich. Nie uczucie seksualne będzie motorem akcji, jeno uczucie macierzyńskie! Oto zadanie, naprawdę godne wielkiej sztuki: Ponieważ uczucie matki jest jednak uczuciem wtórnym, powstającym jako wykwit namiętności kochanki, jest rzeczą niemożliwą ukazać je w stanie czystym, oddzielić erotyzm od macierzyństwa.

I te dwa elementy spłotyły się w „Siostrach“ w węzeł nieco osobliwy, gdyż autor usiłował cały ciężar tragedji przesunąć właśnie na kobietę, jako matkę, tymczasem erotyzm, nadaremno głuszony, raz poraz wdzierał się w tok akcji, w jej przyczyny i skutki.

Oto pani Natalja — w chwili podniesienia kurtyny, matka dorosłej córki, której ślub ma się odbyć za kilka dni, — uległa nakazowi serca i postanowiła wrócić sobie drugą córkę, owoc swej panięńskiej miłości przedślubnej. Ta córka Władysia, wychowywała się gdzieś zdala od niej u ludzi, którzy ukryli przed nią istotę rzeczy, traktując ją jako sierotę. W tej nieświadomości co do swego pochodzenia, w przekonaniu, że rodzice jej dawno nie żyją, dziewczyna dobiegła lat dwudziestu. Była w Rosji, przecierpiała okropności bolszewickie, nabrała pewnej swobody a la chłopczyca, (strach powiedzieć: pali papierosy!) lecz poza tem jest dobra, miła, poczciwa i kochana. Wróciła z opiekunką do kraju. Uplynał termin. Zjawia się pani Natalja. Mąż jej, który o niczem nie wiedział umarł, pocziwiec, niedawno, więc czas odzyskać pierwsze dziecko. Wszyscy się dziwią, że dwadzieścia lat wytrzymała bez jego widoku, a teraz aż się trzęsie, żeby Władysię przycisnąć do serca i wyznać jej prawdę: „Matka twoja żyje“!

Sprawa jest trudna do wykonania o tyle, że ta druga legalna, ślubna córka za kilka dni wychodzi za mąż. Nic nie wie o „grzechu“ matki, o istnieniu starszej siostry, i nie wie o tem jej ukochany narzeczony, Witold. Pani Natalja boi się, czy

młody chłopiec nie zerwie z córką, gdy się dowie o przeszłości swej teściowej in spe. Mogłaby, co prawda, wyznać tę sensacyjną prawdę za kilka dni, gdy młodzi się już pobiorą, ale p. Natalja jest kobietą szlachetną: nie chce „nabierać“ młodzutkiego chłopca. Pan mecenas Kwietniewicz, stary przyjaciel domu, wtajemniczony we wszystko, podejmuje się zająć tę delikatną sprawę. Witold przyjmuje nowinę jak na szlachetnego młodziana przystało: „biedna kobieta“ — mówi. Mecenasa jest wzruszony. Alisi Witold po namyśle chwytą się za głowę: „Pocóż ty mi to powiedział“ — krzyży do starego mecenasa. Okazuje się, że smarkacz nie kocha swej narzeczonej, natomiast kocha inną. Mógłby zerwać z Julią i ożenić się z ukochaną, lecz potem, czego się dowiedział nie może. Honor! Powiedzą, że dlatego, a on nie dlatego! „z późno! Mecenasa przerażony: „co więc uczynisz, jak teraz postąpisz?“ „Zobaczysz“ — odpowiada dumnie Witold. Rzecz się wikła coraz gorzej. Wyjaśnia się bowiem raptem, że owa ukochana Witolda to — Władysia! Kocha go i jest jego! Łączy ich coś więcej niż miłość.

W drugim akcie następuje konfrontacja osób dramatu; prawda ukazuje całe swe okrutne oblicze. P. Natalja dowiaduje się, że Witold nie kocha jej córki, Julji, którą miał poślubić, ale że kocha niedawno odnalezioną córkę, Władysię.

Ta znowu dowiaduje się, że p. Natalja jest jej matką, która dopiero po 20 latach ma odwagę przyznać się do dziecka, oraz że Witold ma narzeczoną. Julia dowiaduje się, że

narzeczony zdradzał ją, że matka zdradzała prawie jej s. p. tatusia, bo ma dziecko z innym.

Placz, krzyki, listerja, mdlenie, łzy, uściski, kanonada przysięg i wielkich słów..

Jak teraz z tego wybrnąć? Rebus pierwszej klasy dla miłośników krzyżówek.

Trzeci akt, niestety, nie rozwiązuje zagadki. O ile w drugim wszyscy krzyżeli w niebogłosy, o tyle w trzecim jęczą cicho i wzdychają, nie wiedząc co dalej. Wtedy Witold żegna się uroczysto ze wszystkimi i wychodzi. Prawdopodobnie odbierze sobie życie. Zasłużył na to w zupełności.

Oto mniej lub więcej dokładnie opowiedziany wątek dramatu, w którym autor spiętrzył tyle konfliktów, tyle „wielkich scen“, tyle wstrząsających sytuacji, że możnaby je rozłożyć raczej na cały sezon, niż wtłoczyć wszystkie razem w jeden krótki wieczór teatralny. Jakiekolwiek stopniowanie efektów jednocześnie z rozwojem akcji zostało zaniechane. Efekty wała w ostupiałego widza jeden po drugim: buch, buch! Istny „trommelfeuer“, uniemożliwiający zacierpienie tchu, nieopowalający na najkrótszą choćby refleksję. Scena drży od huku wybuchających uczuć i namiętności. Znikąd ratunku!..

A ratunek, jeśli istnieje, dla „Siostr“, jako utworu scenicznego, to jedynie w nalożeniu surdyńka na struny głosowe postaci, w użyciu moderatora dla mimiki i gestów, które niepotrzebnie ugnębiały głosne, aż do bólu uszu słowa. Cały ten efektowny aparat do wyciskania łez na widowni — zostawić w rekwizytorni.

Na całość rzucić zasłonę z gazy. Takiego bowiem „zgrzywania się“ aktorów dawno nie widziałem. Przyjawnym, normalnym wyjątkiem w tej obłąkanej, za przeproszeniem Makuszyńskiego, całości były postacie Józji, pani Chmurzyny i s. fanduly mecenasa. Ze ten człowiek nie wysoczył oknem na widok tego, co się w drugim akcie w jego cichem, starokawalerskim mieszkaniu działo przypisać to należy chyba jego głębokiej a nieszczęśliwej miłości dla p. Natalji.

Ta zaś nieszczęsna egzaltowana osoba nie mogła mnie jakoś wzruszyć, pomimo całkowitego zrozumienia, jakie mam dla jej roli w tym powikłaniu. Przy najwznioślejszych tyradach jej na temat swych cierpień i miłości macierzyńskiej nasuwało mi się głupie pytanie: „czemuż pani w ciągu tych 20 lat nie umiała ze swą wymową wpłynąć na nieboszczyka męża, który podobno był zacości człowiek, by przyjął w dom owoc twej pierwszej miłości“.

I jeszcze jedno: Władysia przed tygodniem wróciła do kraju z Mińska. I w ciągu tych kilku dni poznała Witolda, zakochała się, i oddała mu się — rekord, jak na ogólnie przyjęte w tych wypadkach terminy.

Dekoracje wisiały na scenie, marząc o powrocie do składu, drzwi otwierały się razem ze ścianą, — pomimo to jednak całość widowiska należy do najmniej udanych w Reducie.

T. Łopalewski.



**Kuratorzy sanitarni.** Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że w V Komisarjacie P. P. m. Wilna zostali mianowani honorowymi kuratorami sanitarnymi p.p. Teodor Bether, Grzegorz Malinowski, Jankiel Jakobson, Aleksander Zygallo, Bolesław Bartoszewicz, Franciszek Jachowicz, Antoni Galis, Franciszek Pieślak, Kazimierz Nowicki, Józef Bazylewicz i Michał Jakóbczyk.

**Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że w myśl art. 51 Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U.R.P. Nr. 44, poz. 723-20 r.) obliczenie składek na rzecz K. Ch. za pracowników ustaje nie z chwilą zaprzestania pracy przez danego pracownika, a z dniem faktycznego o tem zawiadomienia Kasy Chorych przez pracodawcę.

Wobec powyższego Zarząd przypomina pp. pracodawcom o ustawowym obowiązku zawiadomienia Kasy na przepisowych blankietach o zwolnieniu pracownika w ciągu 3 dni od daty zwolnienia, i ostrzega, że w razie opóźnienia takiego zawiadomienia składka musi być obliczana, zgodnie z ustawą, aż do dnia zawiadomienia, i że żadne reklamacje, nawet z podaniem dowodów faktycznie wcześniejszego zwolnienia pracownika (np. wyciągi z ksiąg meldunkowych i t. p.) uwzględniane być nie mogą.

**Ciekawe ślady starego Wilna.** Przedsięwzięte przed kilkoma dniami badawcze prace nad śladami barbakanu z XVII wieku przy ul. Ostrobramskiej trwają w dalszym ciągu.

Roboty są prowadzone w tym kierunku, by można definitywnie ustalić łączność łochów przy ul. Ostrobramskiej, biorących początek w stolarni przy tej ulicy z łochami prowadzającymi do Trok. Prace potrwają jeszcze kilka dni i rezultat ich będzie wiadomy przypuszczalnie w końcu b. tygodnia. (zd.)

— **Przyaresztowanie czasopisma.** Z polecenia P. Komisarza Rządu m. Wilna dn. 26 b. m. o g. 16 m. 10 przyaresztowany został nakład czasopisma „Życie Ludu” № 6, za wydrukowanie artykułu zawierającego przest. przewidz. w art. 154 K. K. (1)

**SPRAWY PRASOWE.**

— **Spis poborowych 1905 rocznika,** który cyfrowo dał bardzo pomysłne rezultaty, ukończony został dnia 15 marca 1926 r. (zd)

— **Agendę wojskowego sądu rejonowego Wilno** objął od kpt. K. Perzyńskiego, mjr. K. Hatowski. (1)

— **Likwidacja nie miała miejsca.** W związku z rozpowszechnioną pogłoską o rzekomej likwidacji oddziału Wileńskiego Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego Dowództwo Obszaru Warownego wyjaśnia, iż pogłoska powyższa jest bezpodstawną i nieodpowiadającą rzeczywistości.

— **Oddział Wileńskiego Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego** w dalszym ciągu zaopatruje spółdzielnie oddziałowe we wszelkie artykuły, będące w asortymencie wojskowym. (1)

**SPRAWY SZKOLNE.**

— **Komasacja szkół w m. Wilnie.** W wyniku przeprowadzonej komasacji szkół w Inspektoracie szkolnym m. Wilna zostało zlikwidowanych 16 szkół. W związku z tem 22 sily nauczycielskie przydzielone zostały do szkół powszechnych na terenach powiatów. (zd)

— **Przedstawienie dla młodzieży.** Inspektorat Szkolny m. Wilna zakupił na dzień 30-III-1926 r. o godz. 3 min. 30 po poł. w teatrze „Reduta” na Pohulance przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych i średnich, ogólnie - kształcących i zawodowych

„Dożycie” Fredry i sprzedaje bilety po 1/4 (25 proc.) cen normalnych w poniedziałek i wtorek od godz. 9 do godz. 3 w lokalu swoim przy zaułku Ś-to Michalskim Nr. 5.

**ROZNE.**

— **Komisja rozjemcza dla spraw rolnych w powiecie wileńsko-trockim,** która odbyła się w dniach od 22 do 27 b. m. zakończyła swe prace. Rozpatrzone 67 spornych spraw z czego załatwiono 59. (zd)

**WYPADKI I KRADZIEŻY**

**W Wilnie.**

— **Kradzieże.** Mieczysławowi Braziewiczowi (W. Potulanka 29), skradziono różną garderobę wart 410 zł.

— **Zygmuntowi Weclawowiczowi** (Suwalska 3), skradziono ubranie i bieliznę wart. 350 zł.

— **Kon,** który został skradziony w roku 1923. Dn. 26 b. m. Ignacy Szczeba szereg. i p. p. leg. poznał u woznicy Wincentego Butkiewicza, zam. w N. Wilejce, ul. Potocka 15, konia, który w roku 1923 został skradziony u Macieja Ziurłowicza, zam. w wsi Załamańce, gm. N. Solecznickiej.

— **Aresztowanie złodziei niemych.** Dn. 26 b. m. Piotr Brodowski (Jelenia 17), zameldował policji, że skradziono mu mi so ze skła zika wart. 200 zł. W toku dochodzenia policyjnego ujęto sprawców kradzieży Czesława i Marię Ulińską (Krzywa 49), Józę a i Annę Jankowskich (Sierakowskiego 12), i Bronisławę Wodczyka (Lwowska 43). Skradzione mięso zwrócono poszkodowanemu.

— **Kradzieże opakowań do sacharyny.** Dn. 26 b. m. Włodzimierz Rybnikow, kontroler I Oddz. Izby Skarbowej, (Z rzeczna 3), zameldował o kradzieży przeszło 1000 sztuk opakowań do sacharyny na szkodę Izby Skarbowej, Wydz. Akcyzy, Ostrobramska 5.

— **Zaginięcie.** Dn. 22 b. m. wyszła z domu umysłowo chora Ludwika Syrejo, lat 27, (Szkaplerza 77) i do tej pory nie powróciła.

— **Pobicie.** Dn. 26 b. m. na szosie w pobliżu cegielni Trynopolskiej został ciężko poraniony w czasie bójki zam. w Cegielni, niejaki Potocki, którego odwieziono do szpit. Św. Jakóba.

— **Sprawców poranienia** w osobach Józefa Grusznica, Karola Wojciechowskiego i Stefana Michalskiego zatrzymano.

— **Przejechanie.** Dnia 26 b. m. przy zbiegu ul. Zawulowej i Nowogródzkiej przejechany został 80 letni Izra i Einarowicz, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpit. żyd. Sprawcę przejechania w osobie Józefa Komarowskiego, zam. w zaśc. Dubowo, gm. Podbrzeskiej, zatrzymano.

**Na prowincji.**

— **Pożary.** Dn. 24 b. m. wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny Antoniego Szyłkowskiego, zam. w zaśc. Kugary, gm. Podbrzeskiej, p.w. Wil. Trock.

— **Dnia 25 b. m.** wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny i chlew Adama Karłowicza, zam. w Zapranach pow. Oszmiańskiego. Straty wynoszą 800 zł.

— **Bójka podczas wesela.** Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Ignacy Łat sz (a nie Władysław), jak omyłkowo podano poprzednio, został uderzony pobity przez J. a i Antoniego Jabłońskich podczas bójki na weselu w pow. Łwowskim, gaj wszyscy byli w stanie nieprzytomnym. Jabłońskich zaarrestowano i z aktami skierowano do Sędziego Siedcz. go.

**Z sądów.**

**Kara za to, że chciała być młodszą.**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym rozpatrywał sprawę mieszkanki m. Wilna Cyli Raduszewskiej, z zawodu ekspedjentki sklepowej, oskarżonej o to, że przy zamianie dowodu osobistego wydanego przez władze okupacyjne, na dowód osobisty polski, samowolnie zmniejszyła swój wiek o trzy lata.

Oskarżona do winy się przyznała, tłumacząc się tem, że zrobiła to dlatego, aby uzgodnić swe lata w dowodzie osobistym z metryką urodzenia. Podprokurator p. Sakowicz domagał się ukaran a oskarżonej, prosząc jednocześnie o łagodny wymiar kary.

Obrońca oskarżonej aplikant sądowy p. Kierznier, w prze mówieniu swym całkowicie winę przepisywał władzom okupacyjnym, które wydawały dowody osobiste, nie żądając żadnych dokumentów, lecz tylko wierząc słowom petentów, którzy przy zeznaniach mogli się także om. lić. Jednocześnie podkreślił on, że w tym wypadku nie było fałszu, lecz oskarżona właśnie z fałszu chciała zrobić prawdę, wobec czego prosił o uniewinnienie.

Sąd jednakże był innego zdania i po naradzie skazał Cyłę Raduszewską na 2 tygodnie więzienia zawieszając jej karę na przeciąg 2 lat. (1)

**Sport.**

**Z kroniki wioślarskiej.**

Niedzielne Walne Zgromadzenie Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku S, ortowego b. to z powieścią rychłego obudzenia się życia wioślarskiego Związku, który posiadając wygodny hangar przy wodzie oraz ośc liczny i gotowy do użycia tabor w przeciwieństwie do innych Towarzystw, n. oże niezwłocznie rozpocząć systematyczne treningi.

Potwierdzeniem dogodności urządzeń A. Z. S-u była możliwość wyjeżdżania już przed dwoma tygodniami, kiedy wylja była chwilowo wo na od kry.

Warunki te oraz zapowiedziany na kwiecień przyjazd dr. Mazurka najlepszego w Polsce trenera — amatora — pozwolą na zaspokojenie licznej frekwencji członków oraz zapewnią należyty kierunek sportu wy. Obok zwykłych spraw dorocznego Zebrania dokonano wyboru nowych Władz Sekcyjnych w osobach: p. Dowbora — pr ewodniczący, p. inż. Kaucenago — zastępca, or z pp. Szabanówny, N. emczewskiego, Niemczynowicza i Dąbrowskiego — jako członków Zarządu. Do Komisji Sportowej powołano: p. prof. Alexan. rowicza, p. prof. Landego i p. Dowbora.

Jednocześnie zaprojektowane zostały regaty wewnętrzne oraz otwarcie przystani na dzień 2 maja, w końcu zaś czerwca przewidziane są regaty międzyklubowe z ewentualnym udziałem osad z poza Wilna.

**Z Wileńskiego Związku Publicystów Sportowych.**

Dnia 22-III b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Wil. Zw. P. SP. Sprawoznanie z posiedzenia Pol. Zwo. dziennikarzy Sportowych, które odbyło się w ubiegłym tygodniu w Warszawie złożył celebrowany na zjazd warszawski kpt. Tadeusz Kawalec, poc. em załatwio no szereg bieżących spraw. Między innymi uchwalono:

- 1) Dokooptować do Zarządu Wil. Zw. P. Sp. pana Tatarzyńskiego.
- 2) Zwołać na dzień 20-IV b. r. walne zgromadzenie Wil. Zw. P. Sp.
- 3) Uruchomić stowozoną przez Wil. Zw. P. Sp. Wil. bibliotekę i czytelnię, sportową, która będzie w najbliższym czasie udośćpioną szerokiemu ogółowi sportowców wileńskich.
- 4) Zorganizować w bieżącym sezonie zawody piłki nożnej artystów — prasa.
- 5) Sprowadzić dla celów propagandowych II część filmu Olimpijskiego obejmującą lekką a. letykę, sporty zimowe i t. d.

**LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ**

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10 — 11 i od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 12; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła 2 — 4; zębów 10 — 12; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 3 — 4.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczościowych.

**Gabinet Roentgena i elektro-lecniczy**

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 6

Zauł. św. Mikołaja № 1, róg ul. Niemieckiej № 11

**Dziwny wypadek.**

U pana radcy byli goście, Bawiono się wesoło, mile. Wtem magistracki zwykły figiel Zatrucha we-otości chwile. Już miano siadać do wieszery, Siół jadłem był już zastawiony, Wtem elektryczność gaśnie wszędzie — W ciemnościach lokal pograżony. Lecz wtem — o, dziwo! — wszyscy zbledli... Co się to stało? com zakleły!... Z podłogi dziwne blaski biją I oświetlają wszystkie sprzęty. — Co to się stało? co za czary? — Zdumienie ogarnęło gości... — Skądże ta jasność? skąd te blaski, Gdy niema już elektryczności. Gospodarz się pod wąsem śmieje, Widząc, że wszyscy mają bziaka, I tajemnicę swą wyjawia, Że jasność daje tę — **mastika**, Którą podłogi swe naciera. 102 Podłogi świecą się, jak słońca. I widząc dalsze ich zumienie, Rzecz swoją ciągnie aż do końca. Podaje im dokładny adres, Gdzie tę **mastikę** kupić, która Daje przedwznie takie blaski... Kupuje w sklepie ją **A. SZURA**.

Tam są również do nabycia: LAMPKI elektryczne, WYDŁO, PONDZIE, SZCZOTKI, FARBKI, SODA, CHLOREK i t. p.

**MANUFAKTURA MEBLE**

Materiały wełniane na damskie i męskie kostjomy i palta. — Jedwabie, zefiry, satyny i t. d. — Materiały obciowe.

Lóżka angielskie f-y Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka Krzesła wiedeńskie, garnitury salon., meble gięte Materace, otomany, kozetki własnej wytwórni, Szafy, stoły, kredensy i t. p.

**D. H. F. Mieszkowski**

sp. z ogr. odp., ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

Punktualne i solidne załatwienie zleceń z prowincji.

**WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA**

ODDZIAŁ w WILNIE, Wileńska 10.

Poleca na sezon toków wiosennych, SZTUCERKI MAŁOKA-LIBROWE po cenach ściśle CENTRALI WARSZAWSKIEJ. 119

F. N. jedno, 10-cio i 15-to strzałowe Mausery jedno i 5-cio strzałowe Winchestery 10-cio strzałowe Manlichery 5-cio strzałowe Saueri „Tell” cal. 22 centralnego ognia. Sztucerki z lunetami i bez.

ZAKŁAD KRAWIECKI **St. Krauze** WILEŃSKA 32-2, 1-e piętro. Poleca świeżo otrzymane materiały sezonowe. Przyjmuje obstalunki z własných i powierzonych materiałów. 115

w wielkim wyborze **TANIO** na najdogodniejszych warunkach. 108

Wszystko na **ŚWIĘTA!** Polecam likiery, wódki, wina z graniczne i krajowe. Staropolskie miody, towary spożywczo-kolonjalne, świeżo otrzymane lakiery i farby do malow. jajek. **Edward DŻWILL**, Pohulanka 31. 101

**Fortepjan** do sprzedania ul. Zazrecze 12-11.

POTRZEBNY **WSPÓLNIK** z kapialem do 10.000 zł. do RESTAURACJI. Wiadomość w Biurze Reklamowem S. Grabowskiego. 114

**Malarz pokojowy i szyldów** W. Woźnicki, Wileńska 17, przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchozzące. Ceny konkurencyjne. 41

**T-wo I. B. SEGALL** SKLEPY DETALICZNE: 1) ul. Trocka 7, 2) ul. Żankowa 26, 3) ul. Ad. Mickiewicza 5, Tel. 873. **POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA** bogaty wybór towarów **Perfumeryjnych, Kosmetycznych i Galanterijnych** 120 firm krajowych i francuskich. **PRZEDMIOTY UŻYTKU DOMOWEGO.** Oplatki dla piecywa, oliwa niejska i sezamska, esencja octowa, zafra, wanilja, kordamon, goździki, cynamon, spirytus denaturowany (skażony), środki do czyszczenia metali, środki do prania bielizny i in. **Farbka i lakier do jaj.** Sklepy dziś otwarte od 1 do 6 godz.

**SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „PRZEDŚWIT”** Wilno, Dobroczyzna Nr. 6. Poleca wszystkim **artykuły świąteczne** po cenach konkurencyjnych.

**Miłosierdziu** czytelników polecamy bardzo gorąco rodzinie inteligentną, zam. w Wilnie przy Kalwaryjskiej 62-b m. 6, 4-ro osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko eudu Bożego oczekują. Łaskawe datki przyjmujecie Admin. „Kurjera Wil.” dla „nieszczęśliwej rodziny”.

**Reklama dźwignią handlu!** **NA OKRES ŚWIĄTECZNY** Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego **Garbarska 1, tel. 82.** 110 **OGŁOSZENIA** do „Kurjera Wileńskiego” i do innych pism przyjmuje na najbardziej ulgowych warunkach.

**PIEGI** usuwa i udelikatnia cerę **KREM „NEO-METAMORFOZA”** LISZAJE I EGZEMĘ leczy maść **„EGZEMOL”**, **SZCZURY** wytepia proszek **„MARS”** wyrobu apteki A. Klippel w Warszawie ul. Grochowska Nr 91. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Reprezentacja i główny skład na Województwo Wileńskie — skład materiałów aptecznych **EUGENJUSZA KUDREWICZA** Wilno, ul. Mickiewicza Nr 26. W. Z. P. 2281-11-113

**T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ”** Sp. z o. o. **DRUKARNIA „PAX”** WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI, RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE. 39